

*Sygn. akt IV Ka 15/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 27 stycznia 2015 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSO Krzysztof Gąsior*

*Sędziowie SO Tomasz Ignaczak (spr.)*

*del. SR Rafał Nalepa*

*Protokolant* sekr. sądowy Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Roberta Wiznera

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2015 roku

sprawy **P. S.**

oskarżonego z art.177§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 13 listopada 2014 roku sygn. akt VII K 349/14

na podstawie art.437§1 kpk, art.636§1 kpk, art.8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami)

- **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**
- zasądza od oskarżonego P. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 (dwieście) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt: IV Ka 15/15

## UZASADNIENIE

**P. S.** został oskarżony o to, że:

w dniu 7 lutego 2014 roku w miejscowości W. kierując samochodem osobowym P. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowo – atmosferycznych w wyniku czego na śliskiej oblodzonej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawe pobocze gruntowe, gdzie zderzył się z pieszym M. S., czym nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u M. S. w postaci: stłuczenia głowy, stłuczenia barku i ramienia prawego z drobnymi otarciami, stłuczenia łokcia prawego z dużym obrzękiem, stłuczenia nadbrzusza i ogólnych potłuczeń ciała, które spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej dni siedmiu, tj. o czyn z art. 177 § 1 kk.

**Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 13 listopada 2014 roku w sprawie VII K 349/14:**

1. oskarżonego uznał za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu i za to na podstawie art. 177 § 1 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat;
3. na podstawie art. 71 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego karę 80 stawek dziennych grzywny po 10 zł. jedna stawka;
4. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 1413,67 zł tytułem zwrotu wydatków oraz 200 zł. opłaty.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez oskarżonego na jego korzyść.

Oskarżony zaskarżył wyrok w całości, zarzucając w apelacji wyrokowi:

- .
- naruszenie przepisów prawa karnego materialnego mającą wpływ na treść wyroku, bez wskazania, na czym miałyby ono polegać;
- obrazę przepisów prawa karnego procesowego mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 2 § 2 kpk, art. 4 kpk i art. 7 kpk, która miała polegać na:
- błędnej ocenie dowodów poprzez nie danie wiary uzupełniającym wyjaśnieniom oskarżonego i dowolną ocenę pozostałych dowodów bez analizy całego materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy;
- błędnym ustaleniu położenia samochodu dostawczego z pieczywem i nie ustaleniu właściciela tego samochodu;
- braku odniesienia się do wniosków dowodowych oskarżonego i nie przesłuchaniu wszystkich świadków wskazywanych w toku procesu przez oskarżonego ( jak wynika z uzasadnienia apelacji chodzi o świadka P. L. i o ojczyrna pokrzywdzonego);
- nie przeprowadzeniu wizji lokalnej na miejscu wypadku;
- nie przesłuchaniu policjantki dokonującej oględzin samochodu, co mogło mieć wpływ na opinię biegłego ds. rekonstrukcji wypadków;
- braku zgromadzenia dokumentów związanych z leczeniem pokrzywdzonego;
- braku dopuszczenia z urzędu dowodu z ustnej opinii uzupełniającej biegłego lekarza opiniującego pisemnie na etapie postępowania przygotowawczego;
- w konsekwencji powyższego naruszeniu prawa do obrony oskarżonego.

W konkluzji oskarżony wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżony podtrzymał swoją apelację, z tym że co do wniosków końcowych sprecyzował, że wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji

Prokurator na rozprawie apelacyjnej wnosił o nieuwzględnienie apelacji oskarżonego i o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Oskarżyciel posiłkowy na rozprawie apelacyjnej wnosił o nieuwzględnienie apelacji oskarżonego i o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

***Apelacja oskarżonego jest oczywiście bezzasadna.***

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu karnemu materialnemu i nie uchybiający prawu karnemu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacji okazały się bezzasadne.

Zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie, podobnie jak zarzut naruszenia prawa karnego materialnego. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy, nie pomijając żadnego z dowodów ujawnionych w toku rozprawy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całościowy ujawniony na rozprawie materiał dowodowy i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Ponadto w sprawie nie doszło do naruszenia prawa karnego materialnego. Sąd Rejonowy prawidłowo przypisał oskarżonemu wypełnienie dyspozycji art. 177 § 1 kk i wyczerpująco to uzasadnił, a zarzuty podniesione w tym zakresie przez apelanta są gołosłowne.

Co do zarzutów proceduralnych, nie jest prawdą, jakoby Sąd Rejonowy naruszył dyspozycję art. 2 § 2 kpk, 4 kpk, art. 7 kpk ( zarzuty wprost sformułowane w apelacji) oraz art. 167 kpk i art. 410 kpk i art. 201 kpk ( zarzuty wynikające z uzasadnienia apelacji związane z brakiem inicjatywy z urzędu, nie przesłuchaniem wnioskowanego świadka i biegłego medyka).

W szczególności Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił położenie samochodu odstawczego w chwili wypadku, opierając się na wiarygodnych zeznaniach świadków. Natomiast kwestia, kto jest właścicielem tego pojazdu nie ma najmniejszego znaczenia dla przedmiotowego postępowania, skoro ustalono, kto był jego kierowcą i kierowcą tego przesłuchano.

Słusznie również Sąd Rejonowy nie dał wiary późniejszym wyjaśnieniom oskarżonego, jakoby celowo zjeżdżał na pobocze, nie chcąc uderzyć w pieszego, a to pieszy nagle zmienił kierunek ruchu i tak miało dojść do zdarzenia. Przecież takie zachowanie pieszego byłoby nielogiczne, wręcz irracjonalne i dlatego późniejsza wersja oskarżonego jest niewiarygodna. Ponadto biegły ds. rekonstrukcji wypadków, znając miejsce uderzenia w pieszego ( pozostały tam ślady, m.in. upuszczone przez pieszego w chwili uderzenia pieczywo) oraz znając tor ruchu pieszego i prędkość pojazdu, precyzyjnie wyliczył, że w momencie, w którym pieszy znajdował się już na poboczu (obok znaku, w który chwilę później uderzył samochód oskarżonego), samochód oskarżonego był jeszcze w obszarze zaparkowania M. z pieczywem, w odległości około 37 metrów przed tym znakiem ( vide k. 70 in fine). Prawidłowo zatem zostało ustalone, że oskarżony nie miał żadnych powodów, aby podejmować gwałtowne manewry obronne, zatem zachowanie się pieszego i usytuowanie zaparkowanego samochodu z pieczywem nie miało żadnego wpływu na przebieg wypadku. Wypadek ten zaistniał jedynie na skutek błędów oskarżonego, który hamując na śliskiej oblodzonej jezdni na łuku drogi utracił panowanie nad pojazdem i niezależnie od swojej woli zjechał na pobocze, gdzie najpierw uderzył w znak drogowy, a potem w pieszego. Zresztą już sam fakt, że samochód oskarżonego najpierw uderzył w znak drogowy, czyni niewiarygodną jego wersję, jakoby celowo zjeżdżał na pobocze aby uniknąć zagrożenia, a do uderzenia w pieszego doszło, bo to pieszy nagle zmienił kierunek marszu. Przecież gdyby wersja oskarżonego o celowym zjeżdżaniu na pobocze była prawdziwa, to nie celowałby on akurat w znak drogowy. Prawda jest taka, że oskarżony w tym momencie nie kontrolował już samochodu i samochód ten jechał nie tam, gdzie chciał oskarżony, tylko tam, gdzie pchały go nieubłagane prawa fizyki. Jednak oskarżony powinien i mógł przewidzieć możliwość utraty w tych warunkach przyczepności przez koła kierowanego przez siebie pojazdu, a tym samym kontroli nad tym pojazdem, mógł więc wypadku uniknąć, gdyby dostosował technikę i taktykę jazdy do panujących warunków. Dlatego to oskarżony odpowiada za ten wypadek.

Co do przeprowadzania wizji na miejscu wypadku to przecież nie jest to potrzebne, skoro sporządzony został dokładny szkic miejsca wypadku z zaznaczeniem na nim miejsca usytuowania śladów, oraz został sporządzony materiał zdjęciowy ( zdjęcia na płycie na k. 31 oraz zdjęcia na k. 36 – 42). Biegły opiniujący w sprawie nie widział konieczności przeprowadzania wizji na miejscu zdarzenia, miał dostarczone wyczerpujące materiały dowodowe, opinia biegłego jest pełna, jasna i rzetelna.

Nie ma również żadnego znaczenia, ani dla tej opinii, ani dla sprawy, fakt nie przesłuchania policjantki dokonującej oględzin pojazdu i oceny jego stanu technicznego, albowiem biegły miał do dyspozycji zdjęcia m. in. tego pojazdu, na których wyeksponowane są opony kół przednich – gołym okiem widać ich fatalny stan techniczny ( zdjęcia w opinii k. 64). Zatem zeznania tego funkcjonariusza policji nie były przydatne w tym postępowaniu.

Nie było również sensu dopuszczanie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka P. L., skoro bezsporne jest, że nie był on świadkiem przedmiotowego zdarzenia ( sam oskarżony w sprzeciwie od wyroku nakazowego podnosi, jakoby był on na miejscu dopiero po zdarzeniu drogowym - vide k. 104 v). Nie ma również sensu przesłuchiwanie ojczyma pokrzywdzonego na okoliczność stanu jego zdrowia, skoro wynika on z nie budzącej wątpliwości opinii biegłego ( będzie to jeszcze omawiane ).

Co do braku formalnego oddalenia niektórych wniosków dowodowych oskarżonego ( w tym omówionych powyżej o przesłuchanie świadków, a także związanych z dokumentacją medyczną) to po pierwsze, jak widać nie miało to żadnego wpływu na treść wyroku, bo wnioski te nie były zasadne, a nie przeprowadzenie tych dowodów nie było błędem. Po drugie, tak naprawdę to oskarżony nie sformułował dobrze tych wniosków, np. w przypadku P. L. nie sprecyzował tezy dowodowej – co z tego, że osoba ta miała być na miejscu po zdarzeniu, skoro nic z tego nie wynika. Wiele osób było tam już po tym zdarzeniu – przecież nie oznacza to, że trzeba z urzędu przesłuchiwać je wszystkie. Tak więc trudno w tych przypadkach mówić o sformułowaniu przez oskarżonego wniosków dowodowych – w takim przypadku takie uwagi można pozostawić bez rozpoznania.

Co do wspomnianej wyżej dokumentacji medycznej związanej z leczeniem pokrzywdzonego oraz opinii biegłego lekarza, to zarzuty apelacyjne również są chybione. Przecież biegły zapoznał się z tą dokumentacją przed wydaniem opinii pisemnej, co wyraźnie wynika z jej treści ( k.15). Co więcej – biegły osobiście badał pokrzywdzonego właśnie w siódmym dniu po wypadku ( wypadek miał miejsce w dniu 7 lutego 2014 roku, postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii wydano w dniu 10 lutego 2014 roku, a później biegły udał się do szpitala aby zapoznać się z dokumentacją, po czym osobiście badał pokrzywdzonego i opiniował w dniu 14 lutego 2014 roku – vide k. 15 in fine). Skoro biegły sądowy w siódmym dniu po zdarzeniu zaobserwował i zdiagnozował u pokrzywdzonego obrażenia naruszające czynności narządów ciała ( a w szczególności stłuczenie łokcia prawego z dużym obrzękiem, co powodowało w oczywisty sposób naruszenie ruchomości tego łokcia, a więc powodowało stan naruszenia czynności narządów ciała), to logiczne jest, że te obrażenia należy kwalifikować z art. 157 § 1 kk ( naruszenie czynności narządów ciała trwało ponad 7 dni). W świetle tych ustaleń nie było potrzeby ani załączania do akt dokumentacji medycznej ( biegły ją widział i analizował), ani przesłuchiwania ojczyma pokrzywdzonego na okoliczność stanu zdrowia pokrzywdzonego ( okoliczność tą zbadał biegły).

Nie było również żadnych powodów, aby wzywać biegłego na rozprawę i go dosłuchiwać – nie zachodziły bowiem podstawy z art. 201 kpk, a opinia pisemna biegłego jest pełna, jasna, wyczerpująca i Sąd Rejonowy dobrze zrobił, że się na niej oparł.

Tym samym chybiony jest zarzut naruszenia prawa do obrony oskarżonego. Oskarżony mógł się swobodnie bronić i analiza akt wskazuje, że korzystał z tego prawa nie doznając w tym zakresie żadnych ograniczeń.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 zł.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził

od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 zł. tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 200 złotych tytułem opłaty za drugą instancję. Oskarżony osiąga dochody w kwocie około 1700 zł. miesięcznie (vide k. 122v) – nie zachodzą żadne powody, dla których można by odstąpić zasady ponoszenia przez skazanego kosztów procesu.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.